



John Holland

Łącząc dwa światy

Nauka komunikacji z bliskimi,
którzy odeszli



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

John Holland

Łącząc dwa światy

Nauka komunikacji z bliskimi,
którzy odeszli

Słuchaj radia Hay House na:
www.hayhouseradio.com



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Patrycja Buraczewska
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Anna Płotko
TŁUMACZENIE: Andrzej Pawlak

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2018
ISBN 978-83-8171-062-6

Tytuł oryginału: *Bridging Two Realms*

Copyright © 2018 by John Holland
Originally published in 2018 by Hay House Inc.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2017
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Autor tej książki nie udziela porad medycznych ani nie zaleca stosowania żadnej techniki jako formy leczenia problemów fizycznych, emocjonalnych lub medycznych bez porady lekarza, bezpośrednio lub pośrednio. Intencją autora jest dostarczenie informacji o charakterze ogólnym, które pomogą ci w dążeniu do przywrócenia równowagi emocjonalnej, fizycznej i duchowej. Jeśli zastosujesz jakąkolwiek informację z tej książki na sobie, autor i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za twoje działania i ich skutki.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII

jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

85 662 92 67 – redakcja

85 654 78 06 – sekretariat

85 653 13 03 – dział handlowy – hurt

85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal

strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Niniejsza książka dedykowana jest:

Duchowi,

*osobom kiedyś i obecnie funkcjonującym jako medium;
to im zawdzięczam wytyczenie mej drogi,*

*oraz moim studentom, którzy mogą zachować wiarę w to,
że ich Przewodnicy i Pomocnicy Duchowi
nie pozwolą im nigdy upaść.*

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 9

Część I: Świat Duchowy

Rozdział 1. Twój prawdziwy dom 19

Rozdział 2. Ostateczne przejście 47

Rozdział 3. Od rozpaczki do wiary 71

Rozdział 4. Budowanie pomostu 85

Rozdział 5. Osoby będące medium
oraz poszukiwacze duchowi 117

Rozdział 6. Konsultowanie się z medium 141

Część II: Rozwijanie zdolności parapsychicznych i mediumicznych

Rozdział 7. Otwieranie twojej
świadomości parapsychicznej 156

Rozdział 8. Moc twojej parapsychiki 177

Rozdział 9. Specyfika ludzkiej psychiki 209

Rozdział 10. Wirujące kręgi światła 229

Rozdział 11. Podążanie dalej 247

Epilog 283

Słowniczek 291

Zalecane źródła i lektury 299

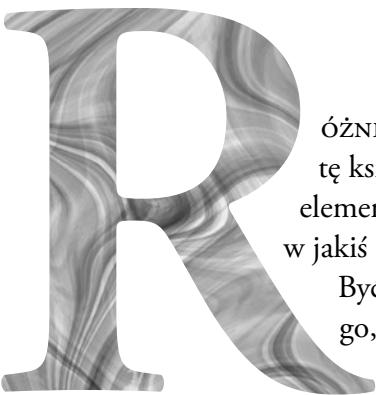
Podziękowania 307

O Autorze 311

*Oto język specjalny – przekraczający czas i przestrzeń,
niezależny od ograniczeń, które niosą słowa... zawierający
za to znaki, symbole, energię oraz myśli.
Język, który może być słyszany i widziany tylko pod
warunkiem poświęcenia mu całkowitej uwagi.
Językiem tym jest język Ducha.*

– John Holland

WPROWADZENIE



RÓŻNE MOGĄ BYĆ PRZYCZYNY, dla których sięgnąłeś po tę książkę. Kto wie, czy pewnej roli nie odegrał tutaj element synchroniczności zdarzeń: może sama książka w jakiś sposób odnalazła ciebie?!

Być może cierpiełeś z powodu utraty kogoś bliskiego, opłakiwałeś jego odejście i szukałeś słów ulgi, nadziei i pocieszenia. Poszukiwałeś odpowiedzi, a także desperacko pragnąłeś uwierzyć w istnienie Świata Duchowego. Chciałeś wiedzieć, czy bliska ci osoba „przeżyła” śmierć, czy jest bezpieczna i szczęśliwa.

Niewykluczone, że chciałybyś się dowiedzieć, czy istnieje realna możliwość nawiązania kontaktu z tymi, którzy są już po Tamtej Stronie. A może usiłujesz pomóc sobie lub komuś innemu drogą zdobycia wiedzy o tym, co się dzieje, gdy opuszczamy ten świat.

Może szukasz odpowiedzi w związku z własnymi przeżyciami psychicznymi. Albo coś cię uwiera w głębi duszy i jesteś zainteresowany nauczeniem się tego, jak nawiązać swój prywatny, intymny kontakt z Najwyższym Źródłem.

Niezależnie od tego, czy jesteś, czytelniku, studentem psychologii czy medium, człowiekiem pełnym wiary czy niedowiarkiem, osobą, która straciła kogoś bliskiego, czy też powodowana jest zwykłą ciekawością, zapewniam cię, że podczas pisania tej książki bardzo starałem się zawrzeć w niej mnóstwo cennych informacji. Mam nadzieję, że znajdziesz w niej pierwsze odpowiedzi na nurtujące cię pytania – te dawne oraz te, które mogą się jeszcze pojawić.

KIM JESTEM?

Moja obecna działalność jest realizacją predyspozycji uwidoczniomych już w latach dziecińczych. Zawsze żyłem jedną nogą na tym, a drugą – na tamtym świecie. Od najwcześniejszych lat miałem świadomość tego, że rodzina traktuje mnie jak odmienca! Od samego początku byłem dzieckiem wrażliwym, obdarzonym wrodzonymi zdolnościami paranormalnymi. Widziałem rzeczy niewidzialne dla innych. Wiedziałem, kiedy określone osoby były chore, chociaż mieszkali w innych amerykańskich stanach. Potrafiłem uprzedzić rodziców o wizytach niespodziewanych gości, a nawet czytać w myślach innych ludzi. Dla zwieńczenia tego opisu dodam, że zdarzały się wieczory, gdy leżałem rozbudzony w łóżku i widziałem ludzkie istoty duchowe przemierzające mój pokój. Były to świetliste cienie postaci o miłych, otoczonych poświatą obliczach. Od pierwszego spotkania z nimi wiedziałem, że nie przybyły ze swego świata, żeby mnie przestraszyć, tylko obdarzyć ciepłym spojrzeniem lub po prostu się przywitać. Nie wiedziałem, kim są, ale czułem się przy nich zadziwiająco komfortowo i bezpiecznie.

Wszystko to było dla mnie zupełnie normalne. Nigdy się nie bałem, bo z tymi niezwykłymi zdolnościami przyszedłem na świat. Jak mogło wystraszyć mnie coś, co zawsze było ze mną? W miarę dora-

stania coraz bardziej fascynowało mnie istnienie tego, co znajduje się poza światem fizycznym, niż to, co miałem przed sobą. Od najmłodszych lat wiedziałem, że jest coś więcej niż tylko normalne życie. Miałem możliwość oglądania świata, o którym większość ludzi nie miała pojęcia. Niesamowicie pociągały mnie ezoteryczne kwestie, związane z różnymi religiami, świętymi, aniołami, duchami, reinkarnacją, podróżami poza ciałem oraz magią. Gdy byłem dzieckiem, często można mnie było znaleźć z nosem wbitym w książkę. Zacztywałem się we wszystkim, co tylko mogłem znaleźć z tej tematyki.

Powoli zaczęło do mnie docierać, że w taki sposób przygotowuję się do roli medium i nauczyciela duchowego, który będzie mógł pomagać tysiącom ludzi. Obecnie poświęcam sporo czasu i energii edukowaniu rzesz ludzi. Potrafię wyjaśniać zawiłości oraz „mechanikę” mediumizmu i Świata Duchowego, a czynię to z pokorą, doświadczeniem i znajomością rzeczy.

Jest to bardzo przydatne i dobrze wpływa na każdy publiczny pokaz mediumizmu. Zaczynam od krótkiego, zwyczajowego zagajenia. Sprawdzam, czy publiczność jest zadowolona i zainteresowana. Mówię o tym, jak pracuję; bywa też, że opowiadam kilka historii związanych z poprzednimi przekazami, żeby zgromadzeni poczuli odpowiedni nastrój i byli gotowi na to, co nastąpi. Próbuję również podzielić się filozofią spirytyzmu, którą posiadałem podczas rozwijania moich umiejętności. Czynię to powodowany zamiarem osiągnięcia dwóch celów: zapoznania uczestników z całością procesu oraz sprawienia, aby ci z nich, którzy nie otrzymali żadnego przekazu, przynajmniej wrócili do domu wzbogaceni o pewien zasób wiedzy oraz inspiracji, której dotąd nie używali.

Często staram się wywołać na sali śmiech. Zdaję sobie oczywiście sprawę z tego, że komuś, kto stracił bliską osobę, nie jest do śmiechu. I ja doświadczyłem takich strat. Chciałbym jednak wyjaśnić, że nasi bliscy, którzy odeszli, pragną, abyśmy przeżyli nasz czas szczęś-

liwi, aż do momentu ich ponownego ujrzania. Poza tym, jeśli ktoś się śmieje, to ten śmiech go rozluźnia i otwiera przed nim drzwi na Drugą Stronę. Nic nie cieszy mnie bardziej, niż widok zboliałych osób odzyskujących uśmiech, a nawet trochę się śmiejących; można wtedy zauważyć, jak cierpienie dosłownie znika z ich twarzy. Dla nich może to być pierwszy po wielu dniach, tygodniach, a nawet miesiącach moment, gdy pozwalają sobie na wyrażenie odrobiny radości. Wszystko to sprawia, że pokaz przebiega bez zakłóceń.

Czasem istoty duchowe czekają w kolejce na to, bym zwrócił na nie moją uwagę, i desperacko pragną przemówić do swoich bliskich, obecnych na sali. Gdy wszystko się uda, przekazy są hipnotyzujące i często dają piękne świadectwo. Niektóre sprawiają, że w moich oczach pojawiają się łzy, zwłaszcza gdy mam kontakt z dziećmi. Takie chwile przynoszą wszystkim wiele tkliwości, serdeczności oraz intymności.

W mojej pierwszej książce „Born knowing”, która ukazała się w 2003 roku (trudno mi uwierzyć, że od tego czasu minęło już 15 lat!), podzieliłem się z czytelnikami opowieścią o tym, w jaki sposób odkryłem, zaakceptowałem i rozwijałem otrzymany dar. W ciągu następnych lat opublikowałem szereg kolejnych książek oraz talii kart przesłania poświęconych tej tematyce. Jestem pełen wdzięczności za to, że zyskałem przywilej podróżowania po całym świecie, wygłaszania wykładów i demonstrowania posiadanego daru przed publicznością gromadzącą się na spotkaniach ze mną w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Kanadzie i Australii. Dzięki mojej mediumicznej działalności byłem w stanie pomóc dziesiątkom tysięcy osób dotkniętych utratą kogoś bliskiego, które mogły potem odzyskać zdrowie oraz spokój życia. Poświęciłem moje życie Duchowi (powszechnie nazywanemu również Bogiem, Stwórcą czy Źródłem) oraz nauczaniu rozwoju psychicznego. Prowadzę odczyty na temat wszelkich aspektów duchowości i mocy ducha,

podczas których wskazuję ludziom możliwość rozbudzenia mocy, drzemiącej w nas wszystkich.

PRZEMIANA WEWNĘTRZNA I GLOBALNA

Jestem głęboko przekonany, że od czasu wydania mojej pierwszej książki coś się dramatycznie zmieniło. Zauważyłem, że w ludziach następuje przemiana wewnętrzna i że ona masowo obejmuje również tych, którzy nie rozumieją, dlaczego tak się dzieje. Tematy metafizyczne i ezoteryczne fascynowały ludzi od dawna, jednak obecnie daje się zauważyć wyraźny przybór fali tej fascynacji. Nie chodzi tylko o to, że teraz odnotowywane jest zwiększone zainteresowanie duchowością, paranormalnością i życiem po życiu, ale o to, że nadzwyczajne podwyższanie świadomości obejmuje całą ludzkość i odbywa się na całej kuli ziemskiej.

Jeszcze niedawno ludzi zadowalało to, że mogli po prostu pójść do specjalisty od metod intuicyjnych lub parapsychologii i poprosić o *reading* (przekaz, odczyt) w nadziei zyskania większej ochrony życiowej. Inni woleli udać się do medium, by za jego pośrednictwem uzyskać przekaz od bliskich lub przyjaciół, którzy już odeszli. Teraz jednak ludzie pragną czegoś więcej. Zaczynają kwestionować swoje dotychczasowe postrzeganie rzeczywistości i zadają prowokujące do myślenia pytania: *Co się dzieje z moimi bliskimi, którzy odeszli? Czy nadal wyczuwają i słyszą moje myśli i modlitwy w ich intencji? Czy Świat Duchowy w jakiś sposób jest zbliżony do naszego świata? Czy jeśli odczuwam stały kontakt z istotami będącymi po Drugiej Stronie, to znaczy, że ja także jestem medium? Co powinienem począć z tym, że ostatnio stałem się tak sensytywny?*

Cóż takiego dzieje się zatem ze społeczeństwem? Może ciągle kwestionujemy naturę naszej własnej egzystencji, a nasza własna

duchowość zaczyna się nam wysuwać na pierwszy plan? Czyżby następowały przyspieszenie i ewolucja spirytualnej energii ludzkości? Osobiście uważam, że de facto mamy do czynienia z dramatyczną przemianą naszej świadomości. Czuję, że postępuje uwrażliwienie naszej psychiki na otaczający nas świat fizyczny, sfery duchowe i, oczywiście, na wszystko inne. Wszyscy i wszystko jest ze sobą powiązane, a my jako rasa ludzka doznajemy obecnie przebudzenia duchowego.

CZEGO MOŻESZ SIĘ SPODZIEWAĆ?

W niniejszej książce pragnę podzielić się zarówno moją wiedzą i kilkudziesięcioletnim doświadczeniem, jak również inspirującymi historiami i przypadkami wziętymi z życia ludzi, z którymi dane mi było się zetknąć. Jest ona wypełniona poglądami filozoficznymi i duchowymi, które współgrają z moimi przekonaniami. Łączy moje własne wykształcenie z tym wszystkim, co usłyszałem i czego się nauczyłem od ludzkich istot duchowych. Dzięki temu stanowi jedno z najbardziej klarownych wyobrażeń, jakie ktokolwiek może mieć na temat Świata Duchowego. Mam nadzieję, że pomoże ci w korzystaniu z twojego potencjału duchowego w sposób mądry i bezpieczny.

Wzięłam pod uwagę możliwość, że niniejsza książka może być pierwszą pozycją z tego zakresu tematycznego, którą czytasz. Dlatego w celu ułatwienia ci odbioru tekstu postanowiłem przedstawić ci, szanowny czytelniku, definicję słów: *Duch*, *duch* i *dusza*. Wszystkie trzy tutaj występują.

- *Duch*: słowo to, zaczynające się dużą literą „D”, oznacza Boga, Boskie Źródło, Stwórcę. Każdy z nas nosi w sobie

częstkę Ducha; jest ona naszą siłą życiową, witalną energią, ożywiająca wszelkie stworzenie.

- *duch*: słowo to, zaczynające się małą literą „d”, oznacza ludzką istotę pozbawioną powłoki cielesnej i zamieszkującą Świat Duchowy.
- *dusza*: to słowo (ang. *soul*) dla celów tej książki używane jest zamiennie ze słowem *duch* (ang. *spirit*). Powinieneś jednak wiedzieć, że twoja *dusza* to również prawdziwy ty – czysta świadomość. Dusza inkarnuje oraz istnieje we wszystkich tych inkarnacjach oraz w pamięci o nich.

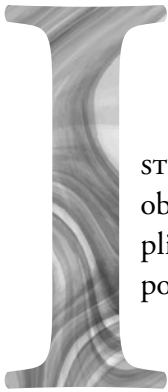
Niniejszą książkę wzbogaciłem materiałem zaczerpniętym z innych moich książek; chodzi o te ich fragmenty, które czytelnicy uznali za szczególnie użyteczne. Czuję, że niektóre miejsca w niniejszej książce, zwłaszcza te poświęcone treningowi psychicznemu i mediumicznemu, stanowią cenną i wartą powtórzenia informację – przydatną szczególnie tym osobom, które aktywnie odkrywają i badają swój potencjał w tym zakresie. Jak wspomniałem, dla kogoś może ona być pierwszą moją książką, którą czyta, dlatego chciałem zamieścić w niej możliwie jak najwięcej pomocnych informacji z zakresu moich nauk.

Mam nadzieję, że książka dostarczy ci tego, czego obecnie poszukujesz – niezależnie od tego, czy będzie to nowy sposób postrzegania, nowe podejście do życia czy po prostu rozpoczęcie osobistej przemiany duchowej. Ponadto spodziewam się, że ona potwierdzi prawdę, iż w mediumizmie nie chodzi tylko o podłączenie się do Świata Duchowego, lecz bardziej o pomoc w uzdrowieniu własnego życia. Dowiesz się, że możliwe jest zbudowanie pomostów duchowych, dzięki którym skontaktujesz się z twoimi bliskimi przebywającymi już po Tamtej Stronie; uzyskasz także szansę stworzenia sobie kładki, która połączy cię z tym, co najważniejsze: z twoją własną duszą.

Część I

ŚWIAT DUCHOWY

TWÓJ PRAWDZIWIY DOM



ISTNIEJE NIEZWYKŁE MIEJSCE, wpływające na myśli i wyobraźnię wielu osób; mało kto o nim mówi, ale niewątpliwie jest to miejsce, które kiedyś poznamy... znowu poznamy.

Niebo, Shangri-La, Raj, Wieczność, Druga Strona, a nawet *Schody do Nieba* to tylko nieliczne z określeń używanych w odniesieniu do Świata Duchowego. Jak na razie wielu z nas rzadko rozmawia otwarcie o tym wyjątkowym i tajemniczym miejscu. Możemy zamknąć się w sobie, by w ten sposób oddać się rozmyśleniom i popuścić wodze fantazji na jego temat. Podczas takiego wyciszenia może pojawić się w nas refleksja, że pewnego dnia sami to miejsce poznamy... znowu je poznamy.

W trakcie praktykowania mediumizmu wielokrotnie ma się do czynienia z nadrzędnym pytaniem: „Gdzie przebywają moi bliscy, których już nie ma na tym świecie? Czy otacza ich spokój?”. To złożona kwestia, wymagająca kompleksowej odpowiedzi.

Przed udzieleniem odpowiedzi na tak ważne pytanie staram się ułatwić ludziom zrozumienie tego, że to dusza* przychodzi z ciałem, a nie ciało z duszą. Jesteś przede wszystkim duszą. Dusza jest wieczna i nieśmiertelna – nie może przestać istnieć. Dusza to twoja prawdziwa jaźń, będąca czystą świadomością. Byłeś duszą na długo przed tym, zanim pojawiłeś się na obecnym planie egzystencjonalnym, i pozostaniesz duszą na długo po tym, jak opuścisz swoje ciało i powrócisz do domu... do Świata Duchowego.

Wyobrażany przez siebie Świat Duchowy ludzie definiują jako coś mieszczące się w zakresie określeń od widmowego do pięknego i odwiecznego. Istnieją różne sposoby postrzegania i objaśniania fenomenu Świata Duchowego, uzależnione od wychowania religijnego, wiary i warunków społecznych. Zbyt wiele osób ulega wpływom literatury science fiction, widowisk telewizyjnych oraz filmów, które przesadnie dramatyzują obraz tego, co jest po Drugiej Stronie. I tak nigdy nie dowiemy się, co *naprawdę* tam się dzieje, do czasu, aż sami opuścimy nasz obecny plan fizyczny i dostaniemy się na plan duchowy.

Szczerze wierzę w to, że Świat Duchowy jest naszym *prawdziwym* domem, a naszych bliskich tam przebywających nie trapią już żadne choroby. Już nie cierpią i nie odczuwają bólu. I, co ważniejsze, są tam wszyscy razem, w gronie rodziny i przyjaciół, którzy odeszli przed nimi. To tylko ci z nas, którzy pozostają tutaj, odczuwają ból po stracie bliskiej osoby i opłakują fizyczną utratę kogoś, kogo bardzo kochali.

Jako istoty ludzkie wydatkujemy znaczną ilość czasu i energii na zrozumienie sensu naszych własnych wierzeń w życie po śmierci. Do tego subtelного tematu w różny sposób podchodzą liczne systemy filozoficzne i światopoglądowe. Stanowi on także

* Jak wykorzystać potencjał swojej duszy opisuje Dougall Fraser w książce „Energia kolorów”. Można ją kupić w sklepie www.talizman.pl (przyp. wyd. pol.).

wyzwanie dla całego procesu myślowego. Naprawdę niemożliwe jest, aby ktokolwiek mógł przedstawić niepodważalne fizyczne dowody na faktyczne istnienie Świata Duchowego, ponieważ mieści się on poza sferą naszego *fizycznego życia*.

Niemniej jednak przybywa coraz więcej ludzi, którzy doświadczyli śmierci klinicznej, ale po reanimacji powrócili do fizycznego życia. Powrócili do świata fizycznego wraz ze świeżymi wspomnieniami oraz intensywnymi obrazami tego, co widzieli i czego doświadczyli po przekroczeniu na krótko granicy tego świata. Wiele z tych osób opowiada potem o wrażeniach, takich jak odczuwanie opuszczenia swego fizycznego ciała, uczucie niezwykłego spokoju, a nawet pozbycie się bólu towarzyszącego im podczas długotrwałej kuracji medycznej. Takie przypadki zaczęto określać jako doświadczenia z pogranicza śmierci (ang. *NDEs: Near-Death-Experiences*). W rozdziale 2. rozważam to, czego przypadki NDE mogą nas nauczyć.

Gdy dochodzi do opisu Świata Duchowego, uwzględniam w nim moje badania i doświadczenia, jak również starannie wybrane informacje uzyskane od ludzkich istot duchowych, które opowiadały mi o swojej egzystencji w Świecie Duchowym. Zawsze tak czyniłem, mimo że nieraz zajmowało mi to sporo czasu. Niezmiennie fascynuje mnie sytuacja, gdy informacja trafia do mnie z ich domu w spiryтуalnym świecie. Sprawia mi radość, gdy słyszę, z kim oni tam są, jakie jest ich otoczenie, oraz to, że na bieżąco wiedzą, co się dzieje z ich rodzinami, przyjaciółmi żyjącymi tutaj, w naszym fizycznym świecie. To dla mnie wielki honor i przywilej, że mogę być czymś w rodzaju pomostu między rzeczywistością aktualną a tą, która nas czeka. Jestem także dumny z tego, że mogę się podzielić tym, że nikt z nas nigdy nie jest całkiem samotny.

A zatem przyjrzyjmy się dokładnie temu, co kryje się po Dru-giej Stronie.

GDZIE JEST ŚWIAT DUCHOWY?

Czy widziałeś kiedyś kogoś modlącego się lub przywołującego swoich bliskich, którzy już odeszli? W końcu widok ludzi z dłońmi złożonymi do modlitwy i wzrokiem skierowanym w górę jest rzeczą dość powszechną. Taka pozycja może też sugerować, że patrzeniem w niebo chcą tych bliskich stamtąd przywołać. A ja wierzę, że Świat Duchowy nie znajduje się gdzieś ponad nami, tylko *tutaj*, gdzie my przebywamy. Nie ma go wysoko ponad chmurami ani w jakimś miejscu oddalonym o tysiące mil. Jest bliżej, niż mógłbyś to sobie wyobrazić.

W Świecie Duchowym również czas zachowuje się inaczej. Mamy analityczne umysły i żyjemy w rytmie, w którym upływ czasu wyznaczają doby, mające po dwadzieścia cztery godziny, a każda godzina dzieli się na sześćdziesiąt minut. W rzeczywistości istnieją jednak ludzie, którzy rozwinęli koncepcję czasu liniowego. Wielu z nich żyje w stanie ciągłego zamartwiania się, co z nimi będzie, gdy ich czas dobiegnie końca! To tylko pokazuje, jak bardzo czas wpływa na nasze życie. Natomiast w Świecie Duchowym kwestia czasu nie ma żadnego znaczenia; jest to miejsce bez ograniczeń czasowych i przestrzennych.

Świat Duchowy nie jest oddzielony od Ziemi tak, jak to ludzie sobie wyobrażają: że niby jest to miejsce, którego odległość od nas da się zmierzyć w konwencjonalny sposób – określoną liczbą kilometrów. Jeśli chodzi o definicję, to osobiście preferuję stosowanie wobec tego duchowego miejsca określenia Dru-ga Strona lub Tamta Strona, co oznacza inny wymiar, sferę czy rzeczywistość.

Wszystko zostało stworzone z energii i wszystko wibruje swoją własną, unikalną częstotliwością tej energii. Świat Duchowy nie sta-

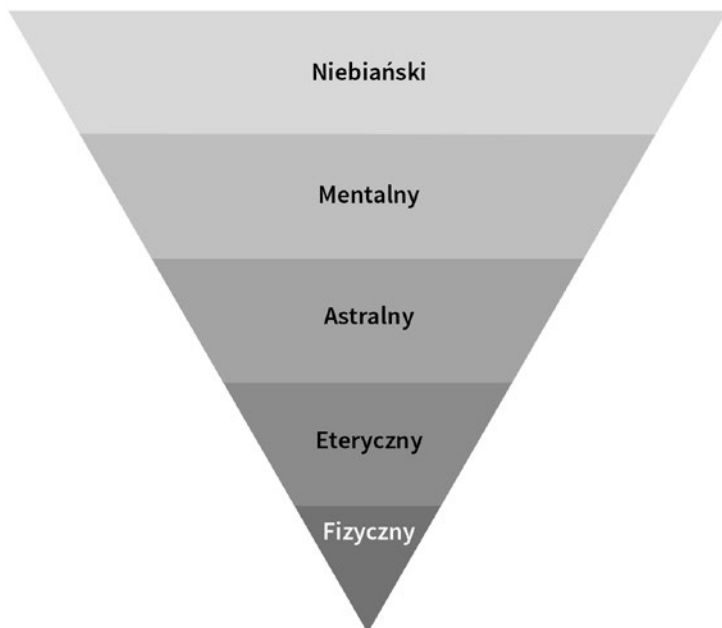
nowi tutaj wyjątku. Jego wibracje mają częstotliwość znacznie wyższą od tych, w zakresie których my funkcjonujemy w trójwymiarowym planie ludzkiej egzystencji na Ziemi. To właśnie ze względu na tak wysoki poziom wibracji Świata Duchowego nie jesteśmy w stanie go zobaczyć naszymi fizycznymi oczami. Ta niewidzialność sprawia, że ogromna większość z nas wątpi w jego realność. Niektórzy ludzie doświadczają rzadkich przeblysków widzialności Drugiej Strony; są wśród nich osoby, które przez wiele lat trenowały swoje umiejętności w zakresie jasnowidzenia, odbywały podróże astralne, od urodzenia są bardziej perceptywne od innych oraz te, które przekroczyły granicę śmierci i powróciły do życia.

DUCHOWE (SPIRYTULANE) PLANY EGZYSTENCJI

Świat Duchowy składa się z wielu planów świadomości oraz różnych częstotliwości wibracji. Nie można go fizycznie zlokalizować w żadnym konkretnym geograficznym miejscu, ponieważ jest wszędzie wokół nas, w różnych stanach świadomości, miesza się i przeplata z naszym światem.

Gdy trafiamy do Świata Duchowego, przechodzimy przez te wszystkie plany. Każdy kolejny plan ma wibrację wyższą niż plan go poprzedzający.

Nasza własna wibracja podnosi się niesamowicie za każdym razem, gdy osiągamy następny plan. Porównałbym ten proces do wjeżdżania, piętro po piętrze, windą. Plany są rozmieszczone jeden nad drugim. Cały układ zaczyna się od planu najniższego, mającego największą gęstość wibracji, czyli od planu fizycznego, a kończy planem o najniższej gęstości wibracji, czyli planem niebiańskim.



Poniżej przedstawiam wyjaśnienie, które powinno pomóc ci w zrozumieniu planów egzystencji oraz funkcjonowania świata niematerialnego.

Plan fizyczny stanowi piętro najniższe. To poziom naszej fizycznej egzystencji na Ziemi. Charakteryzuje się największą gęstością, najwolniejszą wibracją molekularną i najtwardszą materią. Tutaj wydarzeniami kieruje czas.

Z doświadczenia wyniesionego z mojej praktyki mediumicznej wiem, że istoty z Tamtej Strony pragnące skontaktować się z ziemskim medium muszą przedtem znacząco obniżyć swoją energię. Z kolei ja jako medium muszę zwiększyć moją energię lub podwyższyć wibracje. Proces takiego *przyspieszania* to nic innego, jak wymagająca dyscypliny zmiana stanu umysłu. Wytrenowanie tego procesu zajęło mi wiele lat.

Obniżanie wibracji przez istoty Stamtąd oraz jednocześnie jej podwyższanie przeze mnie przynosi efekt w postaci spotkania się gdzieś w połowie drogi i wtedy ich energia miesza się z moją. Odbieram myśli, słowa i uczucia i przekazuję je ich bliskim. Często z trudem utrzymuję połączenie, bo ciszę i skupienie mącą odgłosy zewnętrzne. Sądzę, że istoty Stamtąd również muszą się wysilić, żeby utrzymywać obniżenie swoich wibracji przez długie okresy komunikacji za pośrednictwem medium.

Gdy połączenie zaczyna zanikać, pojawia się dziwne odczucie. Oni zaczynają odchodzić, a ja wyczuwam, jak powoli grawitują na swój poziom. Można tutaj zastosować analogię do radia, gdy kręcimy potencjometrem i stopniowo wyciszamy głos. Albo do windy, która odjeżdża na wyższe piętra.

Dalsze obniżanie gęstości przenosi nas na *plan eteryczny*. Na tym planie czas i przestrzeń zaczynają się rozluźniać i stają się mniej gęste. To sprawia, że do głosu zaczyna dochodzić świat niematerialny oraz wszechświat. Ze względu jednak na bliskość planu fizycznego obiekty są nadal widoczne jako solidnie trwałe, a energia ograniczona jest do szybkości światła. Przez ten plan przemieszczamy się względnie szybko, chociaż zdarza się, że ludzie mogą pozostać tam nieco dłużej; dzieje się tak na przykład w fazie marzeń, kiedy stają się bardziej świadomi oraz otwarci na nową egzystencję związaną z powrotem do rzeczywistości duchowej.

Następnym planem jest *plan astralny*, znany również jako *Summerland*¹. Jest to miejsce, do którego grawitujemy po śmierci. To tutaj ostatecznie wszyscy się znajdziemy. Wierzę, że wtedy,

¹ Summerland: Kraina Wiecznego Lata: jest to również tytuł amerykańskiego serialu (2004-2005) o sławnej projektantce mody opiekującej się trójką dzieci siostry, która zginęła w wypadku samochodowym – przyp. tłum.

kiedy pracuję jako medium i następuje wymieszanie mojej energii z energią istot przybywających Stamtąd, istoty te przybywają właśnie z planu astralnego – że są to istoty astralne.

Ten cudowny niematerialny poziom wypełniony jest miłością, uzdrawiającym ukojeniem i współczuciem. Na planie astralnym mamy do czynienia z wszelkimi krzywdami i przykrościami, z którymi nie daliśmy sobie rady podczas życia na Ziemi. Tam mamy szansę zastanowienia się nad tym, jaki nasze ziemskie życie miało wpływ na innych (pozytywny czy negatywny?) oraz – kiedy i gdzie powinno nastąpić ewentualne uzdrowienie i przebaczenie. Tam *nigdy* nie będziesz sam; będziesz otoczony rodziną, przyjaciółmi i przewodnikami, a wszyscy oni pomogą ci w twoim rozwoju duchowym.

Wprawdzie rzadko, ale zdarza się, że powrót niektórych istot duchowych na ten plan „trwa nieco dłużej”; wygląda to tak, jakby „ich winda” na chwilę zatrzymała się między piętrami. Postrzegam to jako trudność, którą duch musi przezwyciężyć podczas tranzytu na plan fizyczny. Jednocześnie stanowczo wierzę w to, że istoty znajdujące się po Drugiej Stronie pomagają nam w naszej wędrówce na coraz wyższe plany egzystencji. Reprezentują różne doświadczenia i różne wierzenia, a mimo to w ciągu ponad dwudziestu lat mojej praktyki mediumicznej nigdy nie natrafiłem na ducha „nudziarza” czy „cwaniaka”, pozostającego tutaj i niemogącego przejść dalej. Głęboko wierzę w to, że przepelniony chwałą, miłością i współczuciem Bóg, Źródło, Duch nigdy by na to nie pozwolił.

Niektórzy ludzie pytają mnie, co sądzę o nawiedzeniach i straszaniu przez duchy. Osobiście nigdy nie doświadczyłem ani nie byłem świadkiem czegoś takiego, ale mogę sobie wyobrazić, jakie psychiczne emocje wywołują takie traumatyczne zdarzenia, wiecznie odtwarzane w pamięci niczym pętla czasu lub zepsuta płyta. To jest nadal tkwiąca w człowieku emocja, a nie ludzka

istota duchowa. Jestem przekonany, że nawiedzenia zdarzają się rzadko. Jeśli ktoś wierzy, że jakieś osoby zostały nawiedzone, to niech wie, że równie dobrze mógł to być ktoś bliski usiłujący zwrócić na siebie uwagę. Dlatego uważam, że chodzi w takich przypadkach o wizytę, a nie o straszenie (nawiedzenie).

Dwa najwyższe plany egzystencji, a mianowicie *plan mentalny* oraz *plan niebiański*, charakteryzują się najmniejszą gęstością. Oba leżą ponad planem astralnym i są tak odmienne od naszego świata, że już samo zrozumienie ich istoty stanowi nie lada wyzwanie dla naszych umysłów.

Różne systemy wierzeń uczą, że *plan mentalny* to miejsce, w którym energia porusza się w sposób ignorujący pojęcie prędkości, a obiekty i rzeczy nie posiadają żadnej konkretnej formy. Tam zyskujemy umiejętność przemieszczania i podziału naszej świadomości oraz przebywania w wielu miejscach naraz.

Plan niebiański to ostatni, najwyższy plan egzystencji. Trzymając się nadal naszego porównania z windą jadącą w górę budynku, możemy stwierdzić, że to ostatnia kondygnacja, czyli penthouse. Na tym poziomie energia jest absolutnie bezkształtna i nieograniczona w swej potędze – potrafi wszystko. Ludzie, obiekty i rzeczy nie istnieją w znany nam sposób – nie posiadają żadnej formy. Czas i przestrzeń są tam pojęciami pustymi, nieznajdującymi żadnego odniesienia.

W pewnych tradycjach i wierzeniach ten najwyższy plan egzystencji jest stanem Boskiej Świadomości, miejscem, które niektórzy nazywają Niebem – miejscem, do którego wstąpili i które zamieszkują mistrzowie, nauczyciele, przewodnicy, istoty niebiańskie oraz byty nazywane w różnych wierzeniach „aniołami”. Chociaż istoty te znajdują się ponad planem astralnym, od

niektórych z nich możemy otrzymywać przekazy. Znajdują się tak wysoko, ponieważ długo przebywają w Świecie Duchowym i osiągnęły bardzo wysoki poziom. Jestem głęboko przekonany, że nigdy się w tym rozwoju nie zatrzymają, że będzie on postępował, podobnie jak nasz.

W NASZYCH MARZENIACH

Czy wiedziałeś, że wielu z nas często odwiedza Świat Duchowy podczas snu?

Nasze ciało fizyczne nie może egzystować bez przerw na odpoczynek, regenerację, odnowę zdrowotną i doładowanie zasobu energii. Spanie jest naszą dobową funkcją witalną – rutynowym elementem, mającym ogromny wpływ na nasze dobre ogólne samopoczucie. Sądzę, że nasz duch wykorzystuje tę funkcję w podobny sposób. Kiedy śpimy (a dokładniej, kiedy znajdujemy się w fazie snu głębokiego), duch opuszcza swoje opakowanie (czyli nasze ciało) i odwiedza Świat Duchowy, by tam się zregenerować. Przez cały ten czas jest połączony z ciałem fizycznym czymś, co nazywane jest „srebrnym sznurem” lub „eterycznym sznurem”.

Marzenia są pięknym sposobem wznoszenia pomostu między tym a Tamtym światem. Wiele osób opisywało swoje marzenia sennie, w których miała miejsce komunikacja z bliskimi, którzy odeszli. Senna wizja bliskiej osoby Stamtąd zazwyczaj trwa krótko. Ale zawsze taki przybysz ukazuje się jako ktoś młodszy, zdrowszy i żywotniejszy (w porównaniu ze swoim wyglądem z ostatniego okresu życia ziemskiego), dlatego że w Świecie Duchowym *taki właśnie jest!*

Gdy się budzimy ze snu i duch powraca do naszego ciała, czujemy, że połączenie słabnie i zanika – tak, jakbyśmy wyswobodzi-

li się z czyichś objęć. Ludzie opowiadają mi o częstych sytuacjach, gdy zdarzało im się budzić ze łzami w oczach z żalu, że intensywność uczuć związanych z tą wyjątkową wizytą powoli słabnie.

Pamiętam, jak to było, gdy mnie pierwszy raz to spotkało.

Minął rok od odejścia mojej mamy. Pamiętam, że obudziłem się ze snu, w którym nawiedziło mnie znamienne wspomnienie o tym, jak cała rodzina się objęła. Poczulem rodzinną miłość tak wyraźnie, jakby to miało miejsce tu i teraz. Uczucie to cały czas noszę w moim sercu.

Każdy, kto widział moje wykłady i pokazy, musiał słyszeć zadawane publiczności pytanie: „Czy ktoś z tutaj obecnych miał sny o bliskich, którzy już odeszli? A może ktoś w tych snach się do nich przytulał?”. Reakcją na takie pytanie jest zwykle las uniesionych rąk oraz mnóstwo potakujących, uśmiechniętych twarzy, będących potwierdzeniem osobistego doświadczenia w tym zakresie. Taka reakcja ośmiela do dawania świadectwa temu fenomenowi i uwiarygodnia istnienie Świata Duchowego.

Jeśli w swoim marzeniu sennym realnie poczułeś wizytę kogoś bliskiego Stamtąd, to zdarzenie to nabiera wzniosłości i radości. Natomiast jeśli śniłeś o kimś pogrążonym w smutku lub żalu, to nie doszło do zjawiska prawdziwego *after-death communication* – ADC². Prawdopodobnie nadal przeżywasz swoją rozpacz. Temat ADC (czym jest i jak to rozpoznać) omówiony jest w rozdziale 4.

Uwierz mi, że jeśli dojdzie do prawdziwej wizyty, to na pewno ją rozpoznasz. Wizyty takie są bardzo kojące i cenne. Nikt ci takiego doświadczenia nie odbierze ani nie powie, że twoja wyobraźnia płata ci figle... Poznasz, że takie wizyty są prawdziwe, ponieważ poczujesz to w swoim sercu.

Dobra wiadomość jest taka, że nie musimy umierać, żeby poczuć przebłyski dochodzące ze Świata Duchowego. Chociaż nadal żyje-

² Komunikacja pośmiertna; patrz: Słowniczek – przyp. tłum.

my ziemskim życiem, to jednak naprawdę możemy skontaktować się z naszymi bliskimi, którzy przekroczyli tę ostateczną granicę.

THIN PLACE

Czy kiedyś, będąc w jakimś szczególnym miejscu, poczułeś bliskość Boga, Ducha lub Nieba? W takim miejscu po prostu wiesz, że promieniuje ono czymś szczególnym – czymś, co dotyka głębi twojej duszy. Z jakiegoś niewytłumaczalnego powodu przyciąga cię do siebie, a ty czujesz w nim pokój i wyciszenie przenikające całe twoje jestestwo – nawet jeśli nie wiesz, dlaczego to się dzieje. Gdy tam jesteś, wręcz namacalnie czujesz, jak gdyby nagle uniosła się jakaś niewidzialna zasłona oddzielająca ten świat od Tamtego świata, nawet jeśli dzieje się to bardzo krótko.

W tradycji Celtów miejsca takie nazywane są *Thin Places*³ i stanowią drzwi otwierające się na Majestat i Chwałę Boga i Ducha. Celtyckie wierzenia głoszą, że szerokość oddzielająca Niebo od Ziemi wynosi zaledwie trzy stopy (91 centymetrów), natomiast w *Thin Places* odstęp ten jest jeszcze *węższy* (stąd zapewne taka nazwa tych miejsc).

Pastor i poeta *Sharlande Sledge* podaje następujący, wyszukany opis tych miejsc:

Thin Places to nazwa nadana przez Celtów przestrzeni
– widzialnej i niewidzialnej –
gdzie drzwi między tym a Tamtym światem
bywają na moment uchylone
i światłość nie jest już w całości po Drugiej Stronie.
Bóg tak ukształtował i uświęcił przestrzeń.

³ Dosłownie: „wąskie miejsca”, „zwężone miejsca”; patrz: Słowniczek – przyp. tłum.

Thin Places nie tylko zysują spokój, lecz także dokonują w nas transformacji, jakby zdejmując z nas maski. Gdy jesteśmy w tych miejscach, uzyskujemy świadomość bycia czymś więcej niż tylko istotami fizycznymi; odczuwamy siebie jako istoty duchowe, wyróżniamy swoje podstawowe elementy: ciało, umysł i duszę. *Thin Places* można odnaleźć na całej naszej planecie, zwłaszcza w kościołach, świątyniach, pięknych krajobrazach i starożytnych ruinach. Każde z tych miejsc nieprzerwanie wysyła sygnały i przyciąga pielgrzymów, bez względu na to, czy znajduje się na łonie natury, czy też pośród wielkomiejskiego zgiełku.

Ja dowiedziałem się o *Thin Places* podczas mojej pracy w charakterze medium. Poczulem bliskość ducha w kilku takich miejscach w różnych częściach świata. Jedno z nich bardzo mnie poruszyło. Znajdowało się w Nowym Orleanie w stanie Luizjana. Kiedyś, gdy miałem dwadzieścia kilka lat, podróżowałem z przyjaciółmi przez Stany Zjednoczone do Kalifornii i podczas tej podróży mieliśmy różne postoje. Był to dla mnie czas wielkiej fascynacji i niezwykłych przygód osobiście doświadczanych po raz pierwszy w życiu. W tamtym okresie moja wiedza o *Thin Places* była zerowa, ale teraz, gdy spoglądam na to z perspektywy czasu, jestem absolutnie przekonany, że po raz pierwszy z *Thin Place* zetknąłem się właśnie wtedy w Nowym Orleanie! Myślę, że stało się tak dzięki skupieniu wielu czynników: historii, architektury, ludzi, krajobrazu, jedzenia oraz cudownej muzyki. Wszystko razem dało efekt w postaci odczucia bliskości Świata Duchowego.

Innym miejscem, w którym doznałem podobnej reakcji, był Wielki Kanion. Po dotarciu nad jego krawędź wyszliśmy z samochodu, żeby podziwiać wspaniałość i bezdyskusyjne piękno, które ukazało się naszym oczom. Nie było tam żadnej architektury, żadnego gwaru miasta, żadnej muzyki ani gastronomii – tylko

piękno czystej natury! Ten widok zaparł mi dech w piersiach i naprawdę poczułem bliską obecność Boga. Wyglądało to, jakby czas się zatrzymał – wprawdzie na chwilę, ale jednak.

Na koniec chciałbym wymienić jeszcze jedno miejsce. Jest ono szczególnie bliskie memu sercu. Od czasu do czasu coś mnie do niego ciągnie. Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje, ale mam nadzieję, że będę je odwiedzał do końca mojego życia. Chodzi o małą wioskę o nazwie Trevone, położoną na południowo-zachodnim cyplu surowego, poszarpanego wybrzeża Kornwalii. Mogę wyznać, że w Stanach czegoś podobnego nie widziałem, a byłem w kilku pięknych miasteczkach rybackich, rozsianych na wybrzeżu Maine.

Trevone to nic innego, jak zwykle skupisko domów przylegających do dwóch ładnych plaż. Można tam ujrzyć dzieciaki bawiące się na brzegu morza, spacerujące ręką w rękę pary oraz starsze osoby usiłujące złapać trochę słońca. Są tam ukryte jaskinie oraz najwyższe i najbardziej niewiarygodne klify, jakie kiedykolwiek widziałem. Są w nich naturalne dziury, uformowane w wyniku odrywania się odłamów skalnych. Przez te „nozdrza” wydostają się słupy wody, tryskające w górę na wysokość setek stóp i rozpryskujące się w powietrzu! Możesz przespacerować się na szczyt klifu, skąd ujrzysz rozbijające się o siebie fale Atlantyku oraz poczujesz na twarzy słony smak soli i odmładzającą rześkość. Podczas spacerów wzdłuż tych klifów odczuwałem cienkość zasłony między tym a Tamtym światem; zdawało mi się, że jednym krokiem ją przestąpiłem. To miejsce jest wyjątkowe, pełne duchowej energii. Za każdym razem, gdy tam się przechadzałem, odczuwałem wyjątkowość tych chwil. Nie chodzi mi tylko o ogłuszające odgłosy żywiołu, ale o bliskość mojej mamy, którą wówczas wyczuwałem. Jej duchowe odwiedziny tam, na brytyjskiej ziemi, i miłość, jaka

od niej płynęła, doprowadziły mnie do łez, które natychmiast zmieszały się na mej twarzy z solą naniesioną przez bryzę oceanu.

Thin Places dają nam szansę otwarcia się na duchowość, bycia tu i teraz oraz poświęcania uwagi pięknu, które widzimy i odczuwamy. Są to szczególne miejsca, gdzie mamy okazję funkcjonowania bez żadnych ograniczeń i obciążeń uniemożliwiających nam kontakt z Bogiem, Duchem i z naszymi bliskimi. Zdecydowałem o podzieleniu się z tobą tymi krótkimi wspomnieniami w nadziei, że cię zainspirują i pobudzą. Odczuwałem po prostu potrzebę podzielenia się z tobą czymś osobistym i pięknym.

Gdy będziesz miał okazję, nieco wolnego czasu i odpowiednie warunki, pomyśl, proszę, o *Thin Places*, na które natrafiałeś w swoim życiu. Czy w takim miejscu czuleś przebudzenie do życia twojego ducha i otwarcie drzwi na Drugą Stronę? Czy czuleś się tam bliżej Boga, Ducha lub twoich bliskich?

Jeśli masz takie szczególne miejsca, możesz je od czasu do czasu odwiedzać. Udawaj się tam nie fizycznie, a w swojej wyobraźni albo podczas medytacji. Specyfiki *Thin Places* doświadczysz tylko wtedy, kiedy po prostu nauczysz się otwierać swoje oczy, uszy, serce... oraz swoją duszę.

CO JEST PO DRUGIEJ STRONIE?

Ludzie zwykle boją się odejścia z tego świata, ale draży ich ciekawość i pragną dowiedzieć się, co jest po Drugiej Stronie, zanim sami tam trafią. W miarę upływu czasu kwestia ta podnoszona jest coraz częściej. Odpowiadam pytaniem na pytanie: Czy chodzi tutaj o zwykłą ciekawość, czy też podświadomość przygotowuje ich do poziomu spirytualnego, a oni jeszcze tego nie wiedzą?

Warunki, w jakich żyjemy w naszym fizycznym świecie, utrudniają nam zrozumienie i wyobrażenie sobie tego, co kryje w sobie Tamta Strona i co porabiają tam ludzkie istoty duchowe, pozbawione ciała fizycznego. Wiele osób może dostrzegać jakieś upiorne, zamglone, niematerialne figury lub słyszeć echo wygrywanej na harfie muzyki sfer niebieskich. Życie w Świecie Duchowym jest podobne do życia w naszym świecie – tyle tylko, że jest ono daleko bardziej zdumiewające i ekscytujące. Jest to świat utworzony w cudownej scenerii, posiadający przepiękne ogrody, rzeki, góry, oceany i jeziora. Są tam zwierzęta, jakie tylko możesz sobie wyobrazić, a także miasta ze wspaniałymi konstrukcjami architektonicznymi. Wszystko skąpane w niezwykle łagodnym świetle, będącym pieśczętą dla naszych oczu.

Jestem głęboko przekonany, że przed kilkoma laty, podczas pisania jednej z moich wcześniejszych książek, doświadczyłem przelotnego błysku pochodzącego z Tamtej Strony. W związku z przygotowywanym przeze mnie planem badań nad fascynującym tematem poprzednich wcieleń zostałem cofnięty do jednej z moich byłych inkarnacji, a regresję tę przeprowadził mój kolega dr Brian Weiss. Uważam to za zaszczyt i jestem mu za to wdzięczny.

Zdumiewające w tej regresji było poprowadzenie mnie – unoszącego się nad własnym ciałem – do miejsca *zawieszzonego pomiędzy*, czyli do rzeczywistości, która nie istnieje ani w czasie teraźniejszym, ani w przeszłym. Emanuje absolutnym spokojem, ogarniającym cię, gdy jesteś poza swoją powłoką cielesną i ziemskim życiem. Doświadczasz wtedy nadzwyczajnego stanu uwolnienia się od ciężaru własnego ciała. Właśnie w tamtym momencie poczułem, że jestem w Świecie Duchowym, w krainie czystej energii. Mogłem naocznie przekonać się o istnieniu tego piękna i wibrujących barw, o których tyle słyszałem podczas

przekazów otrzymywanych ze Świata Duchowego. Jakże prawdziwe są stwierdzenia wielu osób o niemożności opisanie tego naszymi ludzkimi słowami. Nic nie jest w stanie w pełni oddać tego, co czułem i oglądałem w tamtym wyjątkowym momencie. Pomyśl sam, jak tu znaleźć sensowne i odpowiednie słowa na opisanie czegoś tak eterycznego i w tym przypadku całkowicie niematerialnego?

Najbliższa rzecz, jaka kojarzy mi się z życiem po życiu, pochodzi z filmu „Między niebem a piekłem” z 1998 roku. Ten amerykański obraz z gatunku science fiction z gwiazdorską rolą nadzwyczaj utalentowanego i niestety nieżyjącego już Robina Williama nakręcony został na podstawie noszącej ten sam tytuł powieści Richarda Mathesona z 1978 roku. Film przedstawia historię postaci, które odeszły z tego świata i siłą swojej wyobraźni oraz umysłu stworzyły sobie własne Niebo. Bez względu na to, co chciały w tym swoim osobistym spirytualnym świecie zobaczyć i czego zamierzały doświadczyć, najważniejsze jest to, że potrafiły doprowadzić do jego manifestacji tylko siłą swoich umysłów.

CO ROBIĄ LUDZIE PO DRUGIEJ STRONIE?

To, co nas inspiruje i motywuje tutaj na Ziemi, motywuje nas też w Świecie Duchowym. Wszystko, czym lubiliśmy się zajmować tutaj, na planie fizycznym, może być kontynuowane w Świecie Duchowym, jeśli takie rozwiązanie wybierzesz.

Jako medium, nawiązując kontakty ze Światem Duchowym i odbieram Stamtąd chwytające za serce przekazy przeznaczone dla osób nadal żyjących fizycznie na Ziemi. Zawierają informacje o tym, co robią ich bliscy, którzy są już po Drugiej Stro-

nie. W jednym z takich przekazów, który miał miejsce podczas readingu w grupie wybranych osób, młody chłopiec poprosił, abym przekazał jego mamie, że tam nie używa już wózka inwalidzkiego, grywa w baseball i w trakcie tych gier potrafi dobiec do bazy. Pamiętam jego podekscytowanie kontaktem ze mną; wyglądało to tak, jakby wiedział, że znowu rozmawia ze swoją mamą. Był tak poruszony, że ledwo nadązał z wypowiedaniem słów, za pomocą których pragnął jej opowiedzieć o tych wszystkich rzeczach, które tam robi, a których nie mógł zrobić w swoim fizycznym ciele.

W pewnym momencie odezwała się jego mama. Gdybyś mógł usłyszeć radość i ekscytację w jej głosie! Zaczęła mi opowiadać o tym, że jej syn urodził się z rozszczepieniem kręgosłupa i całe życie spędził na wózku inwalidzkim! „Miał zwyczaj obserwowania przez okno swojej sypialni, jak dzieci z sąsiedztwa grają na ulicy w baseball” – powiedziała. „Ciagle marzył o tym, żeby razem z nimi biegać i grać”.

Gdy chłopiec zaczął się oddalać, poczułem, że jego energia przygasa... nie na tyle jednak, żeby nie zdążył jeszcze ostatni raz przekazać jej, jak bardzo ją kocha i jaki jest szczęśliwy! Przekazy takie jak ten sprawiają, że nabieram motywacji i chęci do dalszej pracy.

Inny przypadek. Babcia, która przybyła Stamtąd z przekazem mediumicznym dla swojej wnuczki. Opisała ze szczegółami, jak przesiaduje na swoim ulubionym krześle na ganku, ciesząc się słońcem, czyli robi dokładnie to, co lubiła robić podczas swego ziemskiego życia. Opowiadała tak barwnie, że w moim umyśle pojawił się jasny obraz tego, o czym mówi. To był jej sposób uwiarygodnienia siebie przed swoją wnuczką.

W trakcie jednej z demonstracji zjawił się syn pragnący poinformować swoich rodziców, że kończy szkołę w Świecie Duchowym. Czy możesz sobie wyobrazić przyjemność, jaką odczuli jego

rodzice obecni na sali?! Miłość między rodzicem a dzieckiem jest jedną z najgłębszych więzi doświadczanych podczas ziemskiego bytowania. Przesłania od dzieci, które przeszły na Tamtą Stronę, zawsze poruszają moje serce; to dla mnie zaszczyt, że mogę w tym pośredniczyć, mam bowiem świadomość bólu, w jakim pogrążeni są rodzice.

Para rodziców stała jak zamurowana. Ze łzami w oczach potwierdzali wszystko, co za moim pośrednictwem usłyszeli. Przekazali synowi, jak bardzo są dumni, że kończy tam szkołę, bo tutaj sprawa ta była dla niego bardzo ważna.

Innym razem przybyła dziewczyna z informacją dla rodziców, że uczy dzieci w szkole w Świecie Duchowym. W rodzicach informacja ta nie wywołała żadnego zdziwienia, jako że odejście córki na tamten świat nastąpiło w czasie, gdy akurat miała otrzymać dyplom ukończenia studiów nauczycielskich i rozpocząć pracę nauczycielki w szkole podstawowej.

Sądzę, że wiedza o tym, iż ludzkie życie znajduje swoją kontynuację w innym wymiarze, jest ważna i dla rodziców, i w ogóle dla nas wszystkich. Sam zdecydujesz, czy będziesz tam robił to samo, co na Ziemi, czy wybierzesz coś innego. Ważne, byś wiedział, że twoi bliscy nadal istnieją; śmierć nie pozbawiła ich życia – ono tylko przeniosło się na Drugą Stronę.

Nie zadręczaj się losem swoich bliskich, którzy odeszli. Tam, gdzie są, nie ma chorób, bólu, cierpienia ani żadnych zmartwień, które tak często są udziałem ludzi żyjących w naszym fizycznym świecie. Żadnych przyziemnych potrzeb – takich jak pieniądze, zastawy hipoteczne, jedzenie itd. W czasie całej mojej praktyki w charakterze medium nie usłyszałem ani jednej wzmianki o utraconym domu czy dobytku. Nikt tam nie denerwuje się, w czyje ręce trafił diamentowy pierścionek po mamie czy inne dobra. Nikt nie przykłada wagi do przyziemnych, materialistycz-

nych wartości. Wszystkich przepelnia spokój i radość, że znowu znaleźli się wśród tych, których kochają. Że wrócili do domu... że są w swoim prywatnym, unikalnym Niebie.

CO Z TYM NIEBEM I PIEKŁEM?

W pradawnych kulturach i wierzeniach panowało przekonanie o istnieniu życia po życiu, dobra i zła oraz Nieba i piekła. Wierzono, że po śmierci i opuszczeniu ciała dusza trafia na Sąd Ostateczny.

W ramach tego systemu wierzeń głoszono, że jeśli człowiek żył tutaj przykładowie, to zostaną dla niego otwarte bramy Niebios. Natomiast jeżeli był osobą złą, to zostanie strącony do piekła. Nasz ludzki umysł, wiara i wyobraźnia kreują nam Niebo jako jasną przestrzeń, unoszącą się hen, wysoko ponad Ziemią, a piekło – jako straszną ciemność czającą się gdzieś głęboko pod nami.

Mimo że dorastałem jako katolik, koncepcja ta *nigdy* nie znajdowała oddźwięku w mojej duszy. Nie trafiał do mnie obraz diabła zamieszkującego trzewia Ziemi ani płomieni, od których dusze cierpią katusze. Myślę natomiast, że większość ludzi w głębi swoich serc i dusz wierzy w prawdziwość porzekadła „Co posiejesz, to zbierzesz”. W związku z tym mawiają także „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”.

Wierzę, że twój sposób życia, traktowania innych oraz współczucie okazywane im oraz sobie samemu będą miały ostateczny wpływ na to, na jaki plan kiedyś się przeniesiesz. Okazywana przez ciebie uprzejmość, miłość i współczucie pomogą ci w twoim rozwoju duchowym i staniesz się lepszą osobą zarówno teraz, jak i po zakończeniu ziemskiej wędrówki.

Wszystkie plany egzystencji kreowane są przez myśli, dlatego jestem przekonany, że to one gotują nam nasze Niebo lub piekło.

Czy myślimy o tym jak o przeznaczeniu, czy też jak o sądzie, który odbędziemy sami nad sobą, jest to oszukiwanie samych siebie. W końcu jesteśmy swoimi własnymi artystami i stwórcami naszego własnego unikalnego świata, a także kreujemy swojego własnego sędziego i ławę przysięgłych. To właśnie jest przedstawione w filmie „What Dreams May Come” o którym wspominałem; ludzie, którzy przeżyli swoje życie źle, nie traktowali innych dobrze lub zakończyli swój żywot przedwcześnie, zostali przedstawieni jako wrzuceni w gęstą, bagnistą materię. Według mojej interpretacji chodziło o ukazanie, że dusze zamieszkujące krainę ciemności trafiły tam w wyniku autoosądu. Innymi słowy, skazały same siebie na swoje własne czasowe piekło. Ja jednak pojmuję Niebo i piekło jako stany umysłu czy też stany świadomości; Niebo cechuje się wysokim poziomem wibracji, natomiast tak zwane piekło reprezentuje niski poziom wibracji. Na różnych planach egzystencji istnieją różne poziomy wibracji i każda indywidualna dusza przez nie przechodzi – z własną prędkością i wtedy, kiedy jest na to gotowa. To, że jakaś dusza znajduje się na jakimś poziomie dłużej, nie jest karą, tylko jej wyborem. Po rozmowach z wieloma ludźmi, którzy mieli doświadczenia z pogranicza śmierci (NDE), jestem głęboko przekonany, że każda dusza po opuszczeniu przez siebie fizycznego ciała poddawana jest czemuś w rodzaju „przeгляdu życia”. Musimy się wtedy zmierzyć z popełnionymi przez siebie błędami. Gdyby każdy z nas wiedział, że musimy odbyć taki przegląd, podczas którego będziemy własnymi sędziami oraz ławą przysięgłych, być może miałoby to wpływ na nasze zachowania i wybory życiowe, a świat stałby się lepszy. Dbanie o zdrowie, współczucie i przebaczenie sobie oraz innym składają się na długą drogę prowadzącą do rozwoju duszy.

Chciałbym jeszcze poruszyć kłopotliwą kwestię, z której jestem często odpytywany: „Co się dzieje z ludźmi, którzy na Ziemi wy-

prawiali okropne rzeczy?” . Nawet ci ludzie, którzy byli uważani przez wielu za złych, a nawet diabelskich, po przegładzie życia mają możliwość udania się dalej. Otrzymują taką lekcję, że sami muszą doświadczyć tego, co czynili innym. Prawdopodobnie będą musieli więcej razy inkarnować, żeby być gotowi do przeniesienia się na wyższy poziom wibracji i wyższe plany egzystencji.

TWOJE CIAŁA DUCHOWE

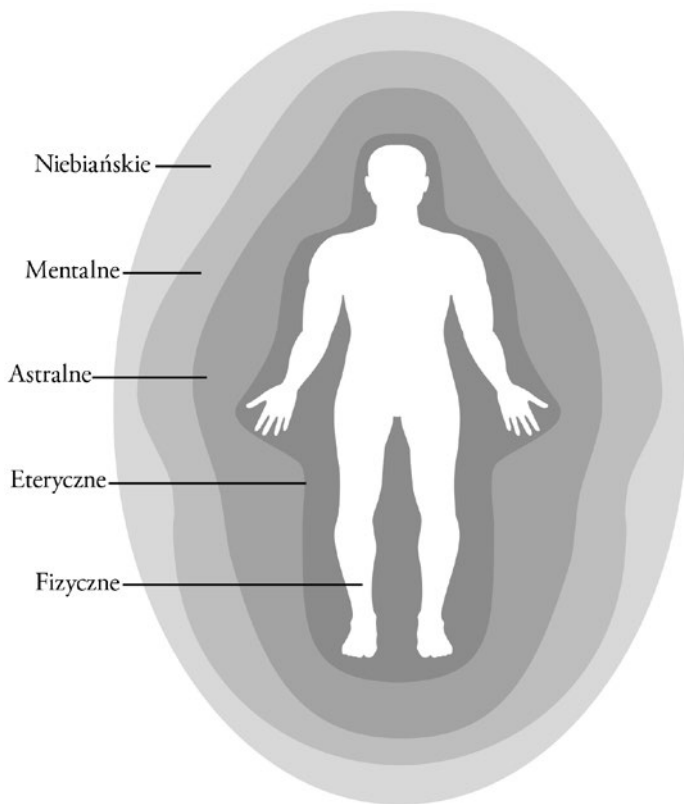
Są różne plany egzystencji, są też różne ciała duchowe człowieka. Chociaż z reguły tego nie widzimy, są one ze sobą powiązane i nieprzerwanie wibrują na swojej własnej, unikalnej częstotliwości. Kolejność tych ciał, od najgęstszego i posiadającego najniższe wibracje, przedstawia się następująco: fizyczne, eteryczne, astralne, mentalne i duchowe (spirytualne).

Ciało fizyczne jest najgęstsze spośród wszystkich ciał, podobnie jak plan fizyczny jest najgęstszy wśród innych planów.

Ciało eteryczne przylega bezpośrednio do fizycznego i stanowi jego połączenie z ciałem astralnym. Ciało eteryczne możesz ujrzeć własnymi oczami. Wyobraź sobie, że słuchasz jakiegoś mówcy. Gdy tylko twoje oczy się zrelaksują, możesz dojrzeć otoczkę wokół jego ciała. Twoje oczy nie płatają ci figła, bo to naprawdę jest ciało eteryczne tego mówcy. Możesz także zobaczyć białą poświatę wokół czyjegoś ciała fizycznego podczas treningu widzenia aury – tutaj także masz do czynienia z ciałem eterycznym.

Ciało eteryczne jest bardzo ważne, ponieważ właśnie przez nie dociera do nas energia życiowa zasilająca ciało fizyczne *praną*. Jest to iskra, cząstka Boskiego Źródła, istniejąca w każdej żywej

istocie, posiadającej własną świadomość. Ta siła duchowa znana jest u Chińczyków jako *chi*, w sanskrycie – jako *prana*, a na Hawajach – jako *ti* lub *ki*.



Jeśli miałeś okazję widzieć w akcji uzdrowiciela, czyli kogoś, kto pracuje z energią, to wiedz, że oddziałuje on właśnie na ciało eteryczne człowieka. Oczywiście, czasami potrzebny jest lekarz medycyny tradycyjnej – zwykle w przypadku, gdy dolegliwość ma charakter fizyczny. Na przykład, jeśli ktoś złamie kość, lekarz może nałożyć gips, żeby pomóc tej kości w zrośnięciu się. Człowiek jest jednak jednocześnie istotą fizyczną i duchową, dlatego